

Wenezuelska reforma policji

19 lipca 2008

Wenezuelski rząd ogłosił plany szerokiej restrukturyzacji krajowych oddziałów sił porządkowych po serii skandali. Najbardziej szokujące było morderstwo trzech studentów Uniwersytetu Santa Maria pod koniec czerwca. Dwoje studentów, Erick Montenegro i Edgar Quintero, zostali zabici przez Zarząd Wywiadu Wojskowego (DIM), trzeci, Leonardo Gonzalez, zamordowany przez oficera z oddziału śledczego (CICIP).

Studenti zostali zastrzeleni w operacji, która wyglądała na odwet za śmierć oficera DIM niecały tydzień wcześniej. Choć nie byli zamieszani w poprzednią śmierć, całą trójkę ścigano i zastrzelono – jakoby po fiasku zatrzymania ich samochodów. Studentom podrzucono broń by stworzyć wrażenie, że starli się z policją.

[...] Rząd zarządził likwidację DIM i zastąpienie go nową instytucją bezpośrednio pod rozkazami biura prezydenta Hugo Chaveza.

Incydent ten jest jedynie ostatnim dowodem korupcji i przestępstw, stanowiących plagę stołecznych sił policyjnych w Caracas, co jest obecnie obiektem dużego śledztwa. Śledztwo w sprawie morderstw, prowadzone przez ministra sprawiedliwości Jesse Chacona, wymierzone jest w DIM i CICIP i już poskutkowało zatrzymaniem siedmiu wysokich rangą funkcjonariuszy. 26 innych zostało aresztowanych, a kolejnych 11 oficerów jest poddanych śledztwu. Chacon wyjaśnił 2 lipca „Ultima Noticias”, że choć nie byli na miejscu zbrodni, siedmiu wysokich rangą funkcjonariuszy wydano, gdyż byli przełożonymi tych, którzy byli zamieszani w planowe zacieranie śladów.

„Diario Vea” doniósł 3 lipca, że obrońca Ludu (ekwiwalent ombudsmana) dr German Mundarain wezwał Chacona do wszczęcia

procesu reorganizacji policji na szczeblu krajowym, regionalnym i municypalnym.

Rząd ogłosił również plany reorganizacji Zarządu Służb Wywiadu i Prewencji (DISIP) [...]. DISIP jest uznawany za przeżarty korupcją, a restrukturyzacja następuje po ucieczce z aresztu podejrzanego o przemyt narkotyków, który przekupił agentów DISIP.

Od czasu dojścia do władzy w 1998 r. administracja Chaveza mierzyła się z licznymi trudnościami ze strony sił policyjnych, które jak większość sił policyjnych w Ameryce Łacińskiej są przeżarte korupcją i powiązane ze zorganizowaną przestępczością. Stołeczne siły policyjne w Caracas, znajdujące się pod kontrolą opozycyjnego burmistrza aż do końca ub.r., były wielokrotnie używane do represjonowania zwolenników Chaveza. Podczas zamachu w 2002 r. przeciwko Chavezowi, policja gwałtownie zaatakowała siły powstańcze, które w końcu przywróciły Chaveza do władzy. Zabito dziesiątki zwolenników Chaveza. Po tym, jak w październiku 2004 r. wybrano prochavezowskiego burmistrza siły policyjne zrestrukturyzowano, lecz ostatnie wydarzenia pokazują, że do przebycia długa droga.

To poważny problem dla wenezuelskiego rządu, który przewodzi ludowemu ruchowi znanemu jako Rewolucja Boliwariańska, przezwyciężyć niesprawiedliwości popełniane przez system, który wzbogacił wąską mniejszość, lecz zubożył większość.

Problem jest szczególnie poważny w rejonach wiejskich, gdzie rolnicy mierzą się z narastającymi atakami przemocy ze strony bojówek związanych z właścicielami ziemskimi, którzy usiłują zdławić wzrastający ruch wiejskiej biedoty na rzecz zwrotu ziemi. Od 2001 r. zamordowano 138 rolników, lecz żaden ze sprawców nie został złapany i osądzony. W ostatnich tygodniach dwukrotnie usiłowano zamordować chłopskich przywódców. Braulio Alvarez, przywódca Narodowego Komitetu Koordynacyjnego Spółdzielni Rolniczych im. Ezequuela Zamory (Canez) i

deputowany Zgromadzenia Narodowego niemal stracił życie, gdy 24 czerwca został dwukrotnie postrzelony, gdy [...] wkrótce potem trzykrotnie postrzelony został aktywista Canez, Gregorio Rivas.

Wyrażając swe oburzenie z powodu morderstwa studentów, wściekły Chavez wykorzystał swój cotygodniowy program „Hello President”, by zadeklarować: „Odpowiedzialni muszą trafić do więzienia. Muszą otrzymać maksymalną karę dla morderców”. „Zatem ta Rewolucja ciągle ma rachunki do zapłaty”, dodał Chavez.

Chavez podkreślił: „Musimy oczyścić te siły policyjne, jeśli trzeba je wyeliminować, wyeliminujemy je... Wolę pozostać bez żadnej policji niż nadal mieć policję bez humanizmu, bez sumienia... gdyż wówczas naród będzie policją”.

Zgromadzeni w czerwcu rolnicy, ludy tubylcze i rybacy z całego kraju, popierający Rewolucję Boliwariańską wystosowali deklarację wzywającą do „stworzenia straży rezerwy dla obrony życia i dobrobytu rolników”, w celu sprzeciwienia się codziennej przemocy, której rolnicy doświadczają od bojówek, które czasem wspiera Straż Narodowa.

Autor: Federico Fuentes

Tłumaczenie: Paweł Michał Bartolik.

Źródło: [Viva Palestyna](#)